Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 25 października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 296

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rokowania polsko - niemieckie

utknęły na martwym punkcie

Berlin, 24 października.

(ATE) „Welt am Abend" donosi, iż w rokowaniach handlowych polsko - niemieckich nastąpiła przerwa. Na ostatniej konferencji delegat polski Marchlewski oświadczył stronie niemieckiej, iż Polska zgadza się na uznanie prawa osiedlenia niemieckich kupców i przemysłowców. Natomiast nie może zgodzić się na osiedlenie niemieckich duchownych. Ponieważ delegacja niemiecka żąda stanowczo ogólnego prawa osiedlenia nawet dla innych kategorji, rokowania utknęły na martwym punkcie.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie

Wiedeń, 24 października.

„United Presse" donosi z Erywania, że Kaukaz nawiedziony został wczoraj katastrofą trzęsienia ziemi. Setki osób zostało zabitych, a wiele jest rannych. Trzęsienie ziemi zaczęło się o godzinie 2 rano i trwało godzinę. Ludność opuszcza swoje siedziby w panicznym strachu, szukając schronienia w polu.

Antysemici węgierscy

pobili studenta politechniki

Wiedeń, 24 października.

Pisma donoszą z Budapesztu, że wczoraj na politechnice tamtejszej doszło do wykroczeń antysemickich. Grupa studentów napadła na pewnego słuchacza żyda i po pobiciu go, wyrzuciła na ulicę.

Strejk górników angielskich

Rozstrzygnięcie przez sąd rozjemczy

Londyn, 24 października.

W wygłoszonem wczoraj przemówieniu sekretarz federacji górników Cook oświadczył, iż skłonny jest zgodzić się na rozstrzygnięcie sprawy płac przez sąd rozjemczy oraz wyraził gotowość do podjęcia rokowań z rządem i właścicielami kopalni, jak również zaakceptowania projektu referendum górników w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

***

Bruksela, 24 października.

Rząd wydał zarządzenia, ograniczające wywóz węgla do ilości niezbędnie potrzebnych, aby uczynić zadość zobowiązaniom i konwencjom z krajami sąsiedniemi.

650 osób zabitych

Straszne skutki orkanu w Ameryce.

Hawanna, 23 października.

Huragan, jaki szalał w dniach ostatnich na Kubie i Antyllach, poczynił wielkie spustoszenia.

Ogółem jest 650 osób zabitych i bardzo wiele rannych. 6.500 osób zostało bez dachu nad głową. W Batabanie zginęło 300 osób, w Bejucal 30, w Gabriel 11, w Hawannie 200.

Dziesięć miast i wsi doszczętnie zniszczonych. Szkody dochodzą do 100 miljonów dolarów

Monarchiści w Niemczech działają

Dokoła osoby Wilhelma II snuje się rój reakcyjnych intryg.

Berlin, 24 października.

Szereg osobistości znakomitych oraz arystokracja z otoczenia b. króla, jak również kilkunastu wyższych wojskowych i byli ministrowie otrzymali w imieniu cesarza Wilhelma zaproszenie na polowanie dworskie do zamku Rominten. Zamek ten na mocy układu majątkowego który zawarł rząd pruski z domem Hohenzollernów, zwrócony został rodzinie cesarskiej. Przed wojną w dobrach Rominten urządzano wielkie polowania dworskie. Wśród zaproszonych znajduje się holenderski książę-małżonek.

Berlin, 24 października.

Prezydent reichstagu Loebe oświadczył przedstawicielom prasy, iż frakcja socjalistów wystąpi w parlamencie z żądaniem, które położy raz na zawsze kres zamiarom Wilhelma powrotu do Niemiec. Gdyby Wilhelm

chciał powrócić do kraju niepostrzeżenie w nocy lub w mgle,

jak to miało miejsce przed ośmiu laty, gdy opuścił armję i kraj, wówczas czyn jego powrotu byłby dla Niemiec czarnym dniem, którego następstwa byłyby nieobliczalne.

***

Berlin, 24 października.

Rada miejska holenderskiego miasteczka Ymumden która w czasie wojny nazwała główną ulicę imieniem cesarza Wilhelma, z okazji pięćdziesięciolecia rocznicy założenia miasta, zwróciła się do siedziby b. cesarza w Doorn z prośbą o subsydjum na uroczystość. Ekskajzer odpowiedział własnoręcznym listem, w którym oświadczył, iż dochody jego są tak nikłe, że nie stać go nawet na ofiarę jednego guldena holenderskiego.

Wczoraj Uniwersytet Warszawski

święcił inaugurację swego dwunastego roku akademickiego.

Warszawa, 24 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 24 b.m. o godzinie 12 w południe w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego warszawskiej Almae Matris. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością p. prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki oraz w zastępstwie kardynała Kakowskiego, ks. prałat Fajęcki, pierwszy prezes sądu najwyższego Wł. Seyda, rektorowie politechniki, wyższej szkoły handlowej i szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego b. premjer. prof. Władysław Grabski, szef kancelarji cywilnej p. Car, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojskowości, świata naukowego, młodzieży akademickiej, cechów i szerokich sfer społeczeństwa.

Przy wejściu na salę p. prezydenta, poprzedzonego przez rektora w otoczeniu senatu i profesorów w uroczystych strojach tradycyjnych, orkiestra warszawskiego konserwatorjum muzycznego pod dyrekcją prof. Singera odegrała hymn narodowy.

Następnie dotychczasowy rektor, prof. Pieńkowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności uczelni za rok ubiegły, wskazując, jak na każdym kroku uniwersytet musiał borykać się z trudnościami natury materjalnej, nie chcąc żadną miarą dopuścić do zamarcia pracy na któremkolwiek polu naukowem tej uczelni. Sytuacja była już tak groźna, że

senat akademicki zmuszony był, wskutek ciągłych niedoborów, powziąć uchwałę nieotwierania roku akademickiego 1926-27,

o ile stan ten nie uległby zasadniczej poprawie. Dzięki jednak pomocy, z jaką pośpieszyły czynniki rządowe, do ostateczności tej nie doszło.

Mimo tych ciągłych zmagań się z brakiem funduszów, praca nietylko nie ustawała, lecz przeciwnie, na niektórych oddziałach rozwijała się. Tak naprzykład na wydziale teologji prawosławnej obsadzono kilka katedr, a na wydziale filozoficznym rozpoczęto studja pedagogoiczne.

Redukcja jednak nie oszczędziła i tej placówki. Zwinięto z dotychczas istniejących 3 katedry, skreślono 6 etapów asystentów oraz 4 etapy personelu administracyjnego.

Po tem sprawozdaniu rektor Pieńkowski przekazał swoją władzę i dostojeństwo rektora w ręce nowego rektora prof. d-ra Hryniewieckiego, zaś nowy senat przejął władzę od dotychczasowego.

Następnie rektor Hryniewiecki wygłosił niezwykle interesujący wykład na temat zagadnienia „Duszy u roślin".

Po uroczystej imatrykulacji przemawiał przedstawiciel starszej młodzieży akademickiej, prezes Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego p. Stańczykowski, przyrzekając w imieniu kolegów niemniejszy niż w latach ubiegłych

zapał w zdobywaniu wiedzy pod światłem kierownictwem profesorów.

Na zakończenie chór akademickiego koła muzycznego pod dyrekcją prof. Maszyńskiego odśpiewał „Gaudeamus", a orkiestra warszawskiego konserwatorjum muzycznego odegrała marsz z końca XVIII wieku w opracowaniu prof Henryka Melcera.

W ten sposób uniwersytet warszawski rozpoczął nowy, a 12-ty od chwili swego wznowienia rok akademicki.

Piłsudski udekoruje sarkofag

swego b. adjutanta ks. Radziwiłła.

Wilno, 24 października.

Agencja Wschodnia.

W dniu 25 b. m., w poniedziałek, przybędzie do Nieświeża premjer, marsz. Piłsudski, celem udekorowania krzyżem „Virtuti Militari" sarkofagu b. swego adjutanta, ks. Stanisława Radziwiłła, poległego podczas walk z bolszewikami w r. 1920 pod Maliną.

Marsz. Piłsudski przybędzie w towarzystwie swego adjutanta, Remigjusza hr. Grocholskiego, oraz ministra Meysztowicza.

Akt dekorowania odbędzie się w podziemiach, w brobowcu książąt Radziwiłłów, gdzie znajduje się około 100 trumien, zawierających zwłoki członków rodu Radziwiłłów, dokonany zostanie w obecności dwuch przedstawicieli arystokracji polskiej, Janusza ks. Radziwiłła i Eustachego księcia Sapiehy.

Marsz. Piłsudski zamieszka w prastarym zamku nieświeżskim.

Z ROSJI.

KOBIETY — BANDYCI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 października.

Według doniesień z Leningradu, szajka bandytów — kobiet w wieku od 19 do 21 lat rozsiewa panikę w okolicach miasta, napadając na osiedla zamożniejszych chłopów.

TRZY OSOBY ROZSTRZELANE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 października.

Korespondent „Paris Midi" donosi z Berlina, że według otrzymanych z Moskwy wiadomości, na granicy sowiecko - rumuńskiej aresztowano i rozstrzelano 3 osoby, oskarżone o szpiegostwo na rzecz Rumunji.

100 miljonów dolarów

ustabilizuje kurs franka belgijskiego w ciągu dwu tygodni.

Londyn, 23 października.

W kołach nowojorskich potwierdziły się wiadomości o uzyskaniu dzięki Morganowi 100 miljonowej pożyczki przez Belgję. Należy oczekiwać, iż przed upływem dwu tygodni, zostanie ustalony kurs stabilizacyjny franka belgijskiego.

Urzędnicy perscy

muszą się żenić, albo podać do dymisji.

Londyn, 24 października.

Szach perski wydał niezwykły dekret nakazujący nieżonatym urzędnikom państwowym albo zawarcie związków małżeńskich, albo podanie się do dymisji. Dekret ma na celu polepszenie bytu niezamężnych kobiet perskich i przymuszeniu samotnych mężczyzn do małżeństw, które wskutek kryzysu gospodarczego zmniejszyły się w zastraszający sposób.

Maskarada ją zdemaskowała.

Znakomita rzeźbiarka, Fano Messan, zdobyła sławę jako mężczyzna.

Po dwuch latach „męskości“ przyznała się do płci pięknej.

Życie dostarcza niewyczerpanego materjału kinematograficznego: historja wybitnej młodziutkiej rzeźbiarki paryskiej Fano Messan jest jednym z gotowych sensacyjnych scenarjuszy filmowych. Jej przeżycia są w tej chwili sensacja Paryża.

W r. 1924-ym pisma paryskie w sprawozdaniach artystycznych o salonie jesiennym wyróżniły zgodnie w dziale plastyki posąg Androgyne podkreślając, że **jest to dzieło najmłodszego, jaki kiedykolwiek dopuszczony został do wystawy, 16-letniego zaledwie artysty.**

Nazwisko tego artysty brzmiało Fano Messan. Jego fotografje, wyobrażające szczuplego, delikatnego chłopca, potwierdziły niezwykłość zjawiska.

Wkrótce po tym sukcesie osobistość rzeźbiarza odsłoniła się w pełnem świetle: okazało się, **że 16-letni chłopiec Fano Messan —to 23-letnia panna Fano Messan.**

Wyjaśnia ona w ciekawy sposób powody, które skloniły ją do tak konsekwentnie przeprowadzonej maskarady.

Fano Messan urodziła się w małem miasteczku południowej Francji. Od najmłodszych lat zdradzała nieprzeciętne zdolności malarskie i rzeźbiarskie. Wiedziona nieprzepartą chęcią wybicia się wyjechała do Paryża — **bez środków, bez żadnej pomocy, ale zato z wyraźnemi planami.**

Rzeźba jest realizacją form w materjale plastycznym. Przeważnie malarze modelują swe dzieła w gipsie, robią z nich następnie gipsowy odlew, który kamieniarz wykuwa w marmurze lub innym kamieniu.

Wielu rzeźbiarzy zupełnie nie umie wykuwać w kamieniu; najwięksi jednak z pośród nich byli kamieniarzami. Fano Messan chciała od samego początku przygotowywać się do pracy rzeźbiarskiej w całym jej zakresie.

Przybywszy więc do Paryża, udała się do zakładów kamieniarskich z prośbą o przyjęcie jej na naukę. Spotykała się wszędzie z odmową — uprzejmą albo wręcz cyniczną: **dziewczyna w zakładzie kamieniarskim?!**

Wówczas wpadła na ryzykowny, lecz zbawienny pomysł: kupiła zniszczone ubranie czeladnika, zameldowała się w nędznym hoteliku jako mężczyzna poszła znów do zakładu kamieniarskiego i... **została wreszcie przyjęta!**

Kształciła się w twardej szkole, znosić musiała niejedno od swych silniejszych towarzyszy pracy, wszystkim jednak **imponowała umiejętnością władania młotem i dłutem.** W wolnych chwilach rzeźbiła w gipsie i drzewie.

Zakład dostawał zamówienia od znanego rzeźbiarza paryskiego. Rychło wyczuł on w niepozornym chłopcu prawdziwego artystę. Gdy więc po roku Fano Messan opuściła zakład kamieniarski, miała dzięki niemu **otwartą drogę do wybicia się i możność zarobkowania.**

Męskich szat nie zrzuciła jeszcze. Zabrała się z zapałem do posągu Androgyne, który wprowadził ją do przybytku Sztuki i Sławy. Niebawem otrzymała nader korzystne zamówienia z Genui. Cel został osiągnięty.

Messan umówiła się z kolegami, że przyjdzie na bal maskowy. Zjawia się, jako piękna baletnica i przebraniem swem wzbudza istny podziw i zachwyt.

Na balu maskowym tedy zrzuca maskę, którą nosiła przez 2 lata i wyciąga do kolegów dłonie koleżanki.

O przeobrażeniu tem rozmawia cały Paryż: odwiedzają ją artyści, literaci, dziennikarze...

— Nieraz tęskno mi — kończy Messan swe opowiadanie — „za męskim strojem, dzięki któremu niemożliwe stało się dla mnie możliwem. Lecz zbyt kocham się w pięknych toaletach, by tęsknić długo....“



Włoski następca tronu udaje się na wielką rewję wojsk.

Historje, jakich mało...

—::—

Imponująca nadwyżka.

Ministerstwo skarbu w Stanach Zjednoczonych zapowiada, że przewyżka dochodów państwowych nad wydatkami przekroczy w roku operacyjnym, bieżącym wszelkie najśmielsze przypuszczenia, gdyż dosięgnie prawdopodobnie 185-u miljonów dolarów.

Sztuczki reklamowe.

Związek francuskich powieściopisarzy zamierza zażądać od wydawców gwarancji odnośnie reklamiarsko przesadnych cyfr nakładowych, umieszczanych na okładkach książek.

100.000 egzemplarzy figurują dzisiaj, jako zjawisko powszednie, co nie zdaje się odpowiadać rzeczywistości w bardzo wielu wypadkach.

Znany humorysta francuski Aurelien Scholl opowiada o następującym kawale, na który dawniej brali się nakładcy paryscy. Posyłali oni całemu szeregowi notablów w prowincjonalnych miastach listy anonimowe następującej treści: „Czytał Pan ostatnią powieść pana X-a, w której na stronicy..., spotwarzona w niegodny sposób jest Jego żona?".

Przerażony małżonek nabywał śpiesznie książkę, by przekonać się, że padł ofiarą mistyfikacji, która zapewniała wydawcy pokaźny zbyt...

Dla snobów.

Pewien przedsiębiorczy, 19-letni młodzieniec w portowem mieście Cherbourg wpadł na pomysł czerpania dochodów ze snobizmu tyturystycznego, tak rozpowszechnionego wśród amerykanów.

Sprzedawał on mianowicie obywatelom Stanów Zjednoczonych, opuszczającym Europę w powrotnej drodze do ojczyzny, etykiety eleganckich hoteli, istniejących w wielkich miastach i znanych miejscowościach kąpielowych. Etykiety te, naklejane na walizy i kufry, stanowić potem będą widomy dowód zwiedzenia całego kontynentu i podróżowania z wszelkim, kosztownym komfortem.

Hotele zaś dostarczają bardzo chętnie i bezpłatnie swoje etykiety sprytnemu młodzieńcowi, korzystając w ten sposób z darmowej reklamy. Bluff, z którego wszystkie trzy strony są zadowolone!

Mamuty.

W pobliżu wioski Siklos na Węgrzech odnalezione zostały kości 2-ch mamutów „zmarłych" według obliczeń profesora geologji Prinza przed 150.000 lat. Resztki czcigodnych nieboszczyków przewieziono do muzeum w Budapeszcie.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

— Panie doktorze, pan jako zoolog powie mi, jak można odróżnić młodą kurę od starej.

— Po zębach.

— Kury nie mają przecież zębów!

— Ale ja mam zęby!

J. PUTTKAMER.

Zaręczyny.

Na ulicach leżał brudnoszary śnieg. Ludzie spieszyli do pracy, nie zwracając uwagi na niepogodę.

Na rogu ulicy zatrzymał się autobus, z którego zręcznie wyskoczyła Agnes. Codzień jechała tą samą drogą z domu rodzicielskiego do biura.

Z teczką pod pachą, pochyliwszy główkę, spieszyła do swych zajęć codziennych.

Była ona stenotypistką u Scheidra i Jegera, i to dopiero od kilku dni.

Portjer w liberji, stojący przy drzwiach wejściowych, pozdrowił przyjaźnie Agnes, jak codzień zrana. Dla niej robił wyjątek, pozatem bowiem był zawsze zły i mruczał coś niewyraźnie, lecz to świeżutkie stworzonko, zawsze mile uśmiechnięte, wprawiało go w dobry humor.

Agnes usiadła zdziwiona na swym miejscu. Bowiem jej prosty stolik do pracy został dziś, w dzień jej urodzin odświętnie przystrojony przez kolegów.

Kwiaty, czekolada, cukierki i karty z życzeniami, leżały na stoliczku Agnes.

Jakie to miłe, doprawdy nie spodziewała się tego. Wszyscy stali przez chwilę obok niej, dopóki głos sekretarza nie rozproszył ich po całej sali. Dokoła słychać było tylko stuk maszyny i skrzyp piór.

— Jak ona dziś pięknie wygląda, myślał Jerzy Damm, ośmnastoletni praktykant biurowy, który siedział akurat vis-a-vis Agnes. I potem, zamiast wpisywać te brzydkie liczby do tej grubej książki, zaczął rysować serduszka na bibule.

— Dziś ośmielę się i wyznam jej moją miłość. Dziś w dniu swych urodzin, będzie dobra! Więc dziś powiem jej....— i dalej malował serca na bibule i w książce buhalteryjnej.

Werner, buchalter, miał poważne zamiary względem Agnes. Z za czarnej oprawy okularów patrzył pieszczotliwie na jasną dziewczkę.

Nie bez powodu włożył dziś nowy krawat i wydał trzydzieści groszy ekstra na fryzjera.

Agnes zaś siedziała z uśmiechem na swem miejscu i jednakowo mile spoglądała na wszystkich kolegów.

Nie wiedziała przecież, że poważny naczelnik biura, Szwarc, patrzy na nią z tyłu tak, jakby ją chciał połknąć.

Szwarc był wdowcem, lecz od niedawna postanowił się ożenić i wybór jego padł na Agnes.

Wszak jest on w stanie dać swej żonie przyzwoite utrzymanie, jest solidnym człowiekiem i..... ona chyba się zgodzi.

Okrągła, pełna twarz śmiała się na samą myśl o tym wyznaniu, które dziś nastąpi. W kieszeni leżały dwa bilety na koncert, na który chciał ją dziś zaprosić..... muzyka nadaje się wszak do wyznań miłosnych.

Buchalter Werner podszedł cicho do Agnes i zachowywał się tak, jakby chciał jej coś pokazać. Lecz w rzeczywistości szepnął jej tylko do uszka, czy zgodziłaby się dziś wypić z nim filiżankę kawy i...... —

Przeszkodził mu szef — junior, który nagle wszedł do biura.

— Poproszę panią na parę chwil, pani będzie stenografować list! — rzekł szef do Agnes i wrócił do swego prywatnego gabinetu.

Gdy drzwi się zamknęły za Agnes, całe biuro odetchnęło.

Naprężenie, którego była przyczyną, musiało wybuchnąć, bowiem dłużej nikt by tego nie wytrzymał.

Z pod szklanego okienka ukazała się głowa kasjera, który miał zamiar dziś ostatecznie pomówić z Agnes.

Młody buchalter zwrócił się do praktykanta.

— Zimno dziś, — rzekł i zatarł ręce. — Dziś pójdę do kawiarni, mówił dalej, — tam jest cieplej.

— Niech pan zobaczy, — zwrócił się do niego jakiś kolega, — ten wujaszek z kasy, czeka już na swoją Agnes.

— Na kogo, proszę pana? — zapytał ostro buchalter.

— Boże, na pannę Agnes, — odpowiedział tamten spokojnie.

— Dla pana jest ona panną Schröder — głośno już krzyczał buchalter.

Nagle przez boczne drzwi wszedł kasjer.

— Gdzie jest Agnes? — spytał familjarnie.

Werner odpowiedział: — Chciał pan chyba rzec panna Schröder.

— Mówicie panowie o mojej narzeczonej, — rozległ się głęboki głos naczelnika biura.

— Co? — krzyknęły trzy głosy. —

— Ja, ja, — ja jestem....

— To nieprawda.

— Dziś popołudniu odbędą się nasze zaręczyny, — rzekł pewnie naczelnik i na jego łysinie ukazała się łuna trjumfu.

Buchalter sięgnął po linijkę i podszedł bliżej do mówiącego.

— A ja sądziłem.... jęknął złamany na duchu praktykant.

Buchalter był silnie zdenerwowany, otworzył już usta aby zacząć krzyczeć i podniósł w górę linijkę, — gdy nagle otworzyły się drzwi prywatnego gabinetu szefa.

Stanął w nich młody szef z Agnes.

W biurze zapanowała cisza i tylko złe spojrzenia przebijały powietrze, jak sztylety

Szef jednak nic nie zauważył.

Z radosnym uśmiechem, wskazując na Agnes, rzekł:

— Przed chwilą zaręczyliśmy się.

Tłom. Dw.

Wiadomości bieżace.

PAŹDZIERNIK
25
PONIEDZIAŁEK

Dziś Kryspina i Kryspinj.
Jutro: Ewarysta P. M

Wschód słońca o g. 6.15
Zachód o g. 4.25
Wsch. księżyca o g. 6.46 w
Zachód o g. 9.57 r
Długość dnia g. 10.10
Ubyło dnia 6.34

ZEBRANIA KONTROLNE,
Kto winien się stawić dzisiaj?

W dniu dzisiejszym na zebrania kontrolne winni stawić się mężczyźni, następujących roczników:

Rocznik 1891 na komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę J.

Rocznik 1892 na komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę Ch., H.

Rocznik 1893 na komisję nr. 3. (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę Ch. H.

Rocznik 1894 na komisję nr. 4 (Konstantynowska 64 koszary) o nazwiskach na literę Gl do Gt

Rocznik 1898 na komisję nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Gl do Gp. b.

Urlopowanie roczników
1903 i 1904.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, władze wojskowe postanowiły urlopować szeregowych z roczników 1903 i 1904, którzy już służą półtora roku.

Starsze roczniki i ochotnicy mają być bezterminowo urlopowani, o ile przesłużyli 15 miesięcy. b.

Liczba bezrobotnych zmniejsza się.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, według danych urzędowych, nastąpiło dalsze zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 4.599 osób. A więc w okresie czasu od 16 do 23 października b.r. liczba bezrobotnych zmniejszyła się w grupach: włókienniczej — o 1588 osób, budowlanej — o 752 osoby, metalowej — o 440 osób itd. Ogółem liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 23 października — 206.629 osób. Największe jest zmniejszenie ilości bezrobotnych na terenie Łodzi, Kalisza, Sosnowca i woj. śląskiego.

REDUKCJA DNI PRACY?

Dowiadujemy się iż dobra konjunktura przemysłu łódzkiego, zaczyna się stopniowo załamywać. Niektóre fabryki zmniejszają tętno pracy i noszą się z zamiarem zredukowania dni pracy do 5 w tygodniu. W pierwszym rzędzie dotknie to przędzalnie, a w konsekwencji również i tkalnie. w.

W dniu 23 października r. b. opatrzony św. Sakramentami rozstał się z tym światem

ś. † p.

Adam Deptalski

referent Wydziału Podatkowego przy Magistracie Łódzkim

przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 39, odbędzie się we wtorek dn. 26 b. m. o godz. 3 ej p.p. na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

Żona z dziećmi i Rodzina.

Łódź handluje z Persją.
Sowiety starają się podstępem zwalczyć nasze wkraczanie na rynki azjatyckie.

Wczorajsza „Republika" donosiła już o powrocie z Persji delegata związku eksportowego p. St. Markusa.

O podróży swej p. Markus powiedział nam:

Głównymi ośrodkami handlu perskiego są obecnie Teheran i Tabryz. O zdobycie rynku perskiego starają się niemcy i włosi, prowadząc w tym kierunku energiczną działalność. Polskie towary są mało znane, choć bardzo wiele polskich towarów jest sprzedawanych w Persji: kupcy niemieccy zakupują masowo towary w Białymstoku, a potem je już jako niemieckie wysyłają do Persji.

Handlowa misja bolszewicka z chwilą przyjazdu p. M. do Teheranu rozpuściła pogloskę, że

przyjechał z Polski szarlatan i oszust,

który chce „nabrać" perskich kupców. Wobec tego stanowiska placówki sowieckiej, poseł polski w Teheranie p. Hempel (b. adjutant Marszałka Piłsudskiego) musiał interwenjować u kupców perskich i oświadczyć, że

rząd polski bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność

za wszelkie czynności delegata Związku eksportowego. Oświadczenie to uczyniło bardzo dobre wrażenie na solidniejszych kupcach perskich, którzy uczynili szereg zamówień.

Najlepszym okresem zakupów jest miesiąc marzec, w tym bowiem czasie kupcy perscy czynią zakupy na cały rok. Pomimo to p. M. zawarł cały

szereg tranzakcji handlowych

i jest nadzieja, że przemysł nasz będzie mógł zdobyć rynek perski przy odpowiednim nakładzie pracy, gdyż starzy kupcy tamtejsi znają jeszcze z przed wojny przemysł łódzki.

:o:

Pabjanice otrzymają węgiel.
O większe przydziały stara się łódzki przemysł.

Jak już donosiliśmy, województwo łódzkie interwenjowało w ministerstwie przemysłu i handlu, a inspektorat pracy w ministerstwie pracy w sprawie dostarczenia węgla dla przemysłu włókienniczego w Pabjanicach.

Na skutek tej interwencji, ze specjalnych transportów niedzielnych dla potrzeb krajowych, wysłano większą ilość węgla do Pabjanic, tak że na kilka dni groźba węgla została narazie usunięta.

Ponieważ jest to tylko doraźne załatwienie sprawy, a ta sama kwestja dotyczy i Łodzi, przemysłowcy postanowili wszcząć energiczną interwencję u rządu, by wreszcie widmo unieruchomienia przemysłu z powodu braku węgla usunięte zostało. b.

DEKLARACJE O OBROCIE
mogą być składane do 1 grudnia

Ministerstwo skarbu przesłało w tych dniach do izby skarbowej zarządzenie mocą którego termin składania deklaracji o obrocie przedłożony został do dnia 1 grudnia r. b. (o)

CENY WĘGLA
zostaną ustalone przez władze

W najbliższym czasie wydadzą władze administracyjne rozporządzenie, regulujące ceny węgla w handlu detalicznym i hurtowym przez wyznaczenie cen wytycznych, bezwzględnie obowiązujących dla kupców.

Wkładki ubezpieczeniowe od wypadków
zostały znacznie obniżone.

Zarząd zakładu ubezpieczeniowego od wypadków we Lwowie uchwalił ostatnio daleko idące obniżenia dotychczasowych taryfowych opłat, a mianowicie maksimum z7 proc. na 5 proc. wypłaconej robocizny.

Równocześnie podniósł zakład ubezpieczeniowy świadczenia, a mianowicie renty dla wdów i sierot o 25 do 33 proc.

Zakład ulgi te wprowadził ze względu na przemysłowców, lecz stawki muszą być zatwierdzone jeszcze przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. b.

KOLEJARZE I POCZTOWCY
łącznie domagają się poprawy bytu.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu nastąpiła fuzja związków pracowników kolejowych i pocztowych i na wspólnem zebraniu wyloniono nowy zarząd, składający się z członków obydwóch związków. W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenie nowego zarządu łódzkiego oddziału związku, na którem postanowiono wysłać dziś do wicepremjera Bartla obszerny memorjał. Memorjał ów zawierać będzie postulaty materjalne dla polepszenia bytu kolejowców i pocztowców. w.

KATASTROFA LOTNICZA POD ŁODZIĄ.

Wczoraj przed wieczorem płatowiec „Farman" w drodze z Warszawy zmuszony był wylądować o pare kilometrów od Aleksandrowa. Obsługa samolotu, kierowanego przez sierżanta-pilota Popławskiego, wyszła bez szwanku. Aparat odniósł kilka drobniejszych uszkodzeń. (E)

Kto nie zapłaci „za bramę"

nie zostanie wpuszczony do domu!

Dozorcy domowi grożą oryginalnym strejkiem, żądając stawek 20 i 30 groszy.

W dniu wczorajszym w sali towarzystwa uniwersytetu robotniczego odbył się wiec związku klasowego dozorców domowych w sprawie wynagrodzenia dla dozorców domowych za otwieranie bram po godzinie 11 w nocy.

Na wiecu przemawiali pp. Sokołowski i Brzeziński, którzy omówili szczegółowa sprawę wynagrodzenia, ustalonego ostatnio przez towarzystwo „Lokator" poczem uchwalono następującą **rezolucję:**

— Zebrani dozorcy domowi stwierdzają, iż postanowienie towarzystwa „Lokator" co do wynagrodzenia za otwieranie bram po godz. 11 w nocy nie odpowiada, skromnym żądaniom dozorców, gdyż 20 gr. za otwieranie bramy między godz. 11 a 1 w nocy jest zbyt krzywdzące. Jak wiadomo, w obecnym czasie dozorca musi wstawać często w srogie jesienne i zimowe wieczory, przez co narażony jest na wszelką chorobę.

Niesprawiedliwe jest postanowienie również Towarzystwa „Lokator" w sprawie wyższego wynagrodzenia po godz. 1 w nocy, gdyż w porze tej mało kiedy otwiera się bramę. Dozorca ma największą pracę przy otwieraniu pomiędzy godziną 11 a 1 w nocy. Winien w tych godzinach otrzymywać bezwzględnie 20 gr. między godziną 11 a 12, zaś 30 po godzinie 12-ej.

Od opłat powyższych zostają jedynie zwolnieni robotnicy i osoby urzędowe.

Rezolucja powyższa zostanie przesłana w dniu dzisiejszym na ręce wojewody w celu rozpatrzenia jej i zwołania wspólnej konferencji.

O ile żądania powyższe nie zostaną uwzględnione, zebrani postanowili proklamować strajk w ten sposób, że kto nie opłaci za „bramę", nie zostanie wpuszczony do domu.

***

Wobec napływających skarg na zbyt wczesne zamykanie bram domów przez niektórych dozorców, władze administracyjne poleciły dopilnować policji, aby bramy zamykane były o przepisanej godzinie t.j. o 11 wieczorem. Wcześniejsze zamykanie bram jest bezwzględnie wzbronione. w.

Legja (Warszawa) — Turyści

1:2 (1:2)

Ciężki obowiązek wobec sportu spełnili, zarówno gracze obu drużyn, jak i ta garstka bywalców sportowych, których od przybycia na zawody, odstraszyć nic nie jest w stanie.

Wprawdzie sędzia na 10 minut przed czasem odgwizdał zawody, lecz protest, zarówno wytrwałej publiczności, jak i obu drużyn zniweczył w zarodku jego zamiary. Grę rozpoczęto, aby jednak ulec woli sędziego i na 5 minut zbyt wcześnie zakończyć.

Rzecz zrozumiała, że wobec niepogody, o normalnej grze nie mogło być nawet mowy. To też już na samym początku gry, po pierwszych pociągnięciach, widoczne, że mecz ten mogą rozstrzygnąć lityiko, przypadki lub energja, lotność i ruchliwość młodych graczy.

Mecz wygrali Turyści, dzięki fenomenalnej wprost grze: Michalskiego II, Kahana i bramkarza Lassa.

Zwłaszcza ostatni z nich, to prawdziwy „szczęściarz", gdyż naciskany ustawicznie nie tylko, że uchronił własne barwy od zasłużonej tym razem porażki, lecz dzięki dostarczonej mu „robocie" nie zmarzał jak jego vis a vis.

Legja wystawiła pełny swój skład, a posiadając jeszcze rezerwy, w drugiej połowie gry wzmocniła swą drużynę, zastępując słabszych graczy, lepszymi i wypoczętymi.

Turyści, zmuszeni byli, wystąpić, bez Hinca i Wieliszka w pomocy, z Sztenclem w obronie i z Błaszczyńskim na prawym łączniku.

Przebieg gry, mimo tak trudnych warunków, dość interesujący.

Legja, bezwzględnie lepsza w linji napadu, w której posiada, samych wykończonych techników. Jednakże pierwszorzędni ci gracze, zawodzili pod bramką. Ich strzały, mierzone, jakby umyślnie w bramkarza przeciwnika, prawie zawsze osiągały swój cel, grzęznąc, nawet z odległości kilku kroków w jego zwinnych i umiejętnie „nastawionych" rękach.

Następnie, jeszcze linja pomocy, stała chwilami na wysokości zadania. Natomiast obrona, gdy na pole karne przeciwnik zawitał, nie wykazała żadnej taktyki, aczkolwiek **rozporządzała ona niezłym wykopem.**

W drużynie mistrza Łodzi, jak już powyżej zaznaczyliśmy,

najlepszym był bramkarz,

który takim taktykom i technikom, jak dr. Mielech, Łańko i internacjonał, Ciszewski, przy pomocy Sztencha, grający bardzo przezornie i skutecznie, potrafił przeciwstawić się z całą godnością bramkarza mistrzowskiej drużyny. Wyłapał on bowiem z taką finezją i umiejętnością niezliczoną ilość strzałów, z rzutami karnych włącznie, czem wywoływał na widowni niekłamane owacje, a u przeciwnika podziw.

Reszta drużyny „Turystów", z obu Kubikami i Hermansem na czele grała blado. Zwłaszcza u Kubików nie można było zauważyć, ani jednego, kwalifikującego, ich, extra-klasową przynależność, pociągnięcia. Do bramki zaś nie trafili oni nawet z kilku kroków. To też przeciwnik widząc beznadziejność całej lewej strony napadu (Hermans i Kubicy) w drugiej połowie gry skoncetrował uwagę swej obronie na Michalskim i Błaszczyńskim nie dopuszczając ich do strzału.

Pierwsza połowa gry otwarta. Legja strzela w 20 min. pierwszą bramkę, a w minutę później Turyści wyrównują, uzyskując w krótkim czasie zwycięską bramkę, (obie przez Michalskiego II). Po przerwie, Legja w decydującej przewadze. Gospodarze, tylko wypadami przedostają się na drugą połowę, lecz rezultat pozostaje niezmieniony. Charakter gry wybitnie towarzyski. Sędziował p. Fiedler.

Fr. Romanek.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,58 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak — Redaktor: Wacław Smólski — Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15